

Mniej Więcej (190)



Foto: Zofia Mikula

Wiersze „wsobne”

Z autorem tym spotkałem się w lekturze dopiero teraz, a okazuje się, że jego dorobek jest pokaźny i ważny. Pozwólcie, że na początek przytoczę co nieco o nim.

„Robert Gawłowski – urodził się w 1957 roku. Absolwent wrocławskiej polonistyki. Poeta, prozaik, krytyk literacki, dramaturg, scenarzysta, autor audycji i słuchowisk radiowych (...) Debiutował jako poeta w roku 1977”.

Leszek Żuliński

Nie starczyłoby mi tu miejsca, bym wszystko o nim napisał, więc „napomknę” tylko, że w dotychczasowym dorobku ma siedem tomików wierszy. Napisał także sztukę teatralną i zbiór opowiadań. Poza tym jest autorem recenzji, szkiców i esejów. Także członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich... Kilka spraw jeszcze tu opuściłem, bo zabrakłoby mi miejsca na recenzję.

A więc przejdźmy do najnowszego zbioru wierszy Gawłowskiego pt. *Dotknięcie*.

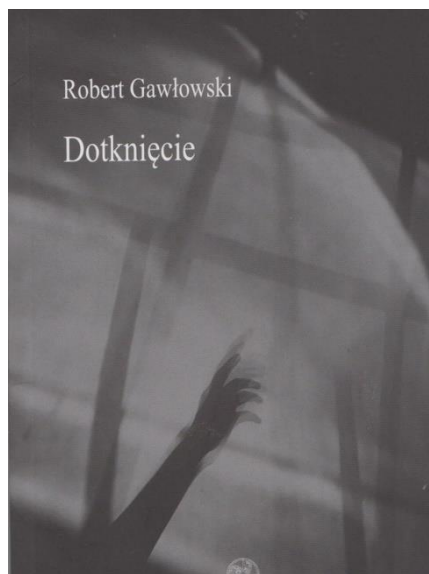
Zacznę od wiersza pt. *Boskie*, który otwiera ten tomik. Oto on: *iskrzyło gwiazdami pośród ciemności, / kładło się światem na polach i lasach, / znaczyło horyzont, toczyło obłoki. // Błyskało w oczach dzieci i w każdym / uśmiechu, w psiej i kociej sierści / w zapachu ogrodów, w zgiełku dnia. // Skrywało się w sumieniu i pod liściem, / schodziło z dachów / zaglądało do okien, / głodne kwiliło w deszczu pod okapem. / A widzieli je zwykle ci, którym ból / otwierał oczy i dusze, bo w nich miało / najlepszy dom i najlepsze schronienie.*

Po tej pierwszej lekturze skonstatowałem, że będą to wiersze nieszablonowe. I nie pomyliłem się. Gawłowski pisze „nieegotycznie”; zapewne wyciąga to wszystko z własnej aury i zdarzeń, „cegła za cegłą”, ale interior sensów jest tu uniwersalny.

Zanim jednak przejdę do wierszy to kilka słów o Autorze. Czytam fragmenty tego, co napisał o sobie. A więc rocznik 1957, *prozaik, krytyk literacki, dramaturg, scenarzysta, autor audycji i słuchowisk radiowych, w przeszłości związany z Polskim Radiem we Wrocławiu*. Opublikował siedem tomów wierszy. Ma także w dorobku premierę teatralną, zbiór opowiadań, jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Miał także sukcesy za granicą.

To, co powyżej wymieniłem jest w sporym skrócie, bowiem nie starczyłoby mi miejsca na szczegółowe „afirmowanie” Autora. Wystarczy powiedzieć, że ma spory dorobek i paletę tekstów.

A teraz przejdźmy dalej do wierszy. Oto wiersz pt. *Pomyleni*: *Kryli się w grotach, szczelinach, jamach. / Chcieli oddzielić Światło od Ciemności. / Nie poważali materii, a jedynie Ducha. / Twierdzili, że pili wprost ze Źródła i zobaczyli / całe Jestestwo, a jedyną drogą do Niego jest Czyste poznanie. Niektórzy widzieli / dusze szczęśliwe, dusze cierpiące i dusze / gorejące. Rozmawiali z aniołami i przynosili / cudowne niebiańskie wieści, niepodobne / do tego, co zostało Powiedziane. Upierali się, / że tylko oni, i tylko ich słowa, mogą Zobaczyć. / Na mękach wyznawali, że czynili to z Miłości, / a mowy używali, by nazwać prawdziwie, // bo już u zarania wszystko zostało pomyłone.*



Osobliwy to wiersz, przyznacie. Gawłowski nie chodzi po konkretach. Raczej po owym „jestestwie”. Żaden reizm go nie nosi.

Te wiersze wchodzą w głąb ludzkich tajemnic – niezwykle „wsobnych”. Czy myślicie kiedykolwiek o tak wewnętrznym interiorze ludzkim?

To jest głębokie dno naszych rozmyślań. Takiego interioru nie czytałem dotychczas w żadnym z wierszy.

Bardzo poruszył mnie wiersz pt. *Ruina*. Przeczytajcie: *Czekali uczciwego rachunku sumienia, / i dostali obłudę. // Namaszczone słowa hierarchów wciąż / zacierały prawdę. // Święta niegdyś eklezja zamieniła się / w*

ruinę // Puste mury, bez Boga, bez pasterzy, / bez trzody.

No cóż... Przeczytałem tomik, jakiego dotychczas nie czytałem. Ta „esencja” nie da się do żadnej innej porównać. I to jest wielki sukces tego tomu.

Robert Gawłowski, *Dotknięcie*. Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, Sopot 2020, s. 56.

Robert Gawłowski

Podszepty

Podcienia szeptały: nie odchodź, zostań. Przemierzyłeś już tyle krain. Porywały cię nurty rzek, zwodziły morza nadziei. A twoja wędrówka, i tak, prowadzi do kresu. Zostań. Zaśnij i nie śnij. Stań się ciemnością. Uspokój to przestraszone zwierzę, którym byłeś, jesteś i będziesz. Ugłaskaj nicość, przenicuj myśli. Nie wypatruj już nikogo i niczego.

Który

Który wraca nadzieję, jest nieustannie „w”, „pośród”, „dookoła”, „ponad” i „pod” językami”.

Który wraca nadzieję, jest wielością wielu wielości, jednią tego, co nigdy nie było oddzielone.

Który wraca nadzieję, jest tym samym, co przeprasza i prosi, zaklina i błaga, płacze i uśmiecha się.

Który wraca nadzieję, jest milczeniem, ciało jego z ciszy i pustki, nie ima się zaimków i nazw.

